

Krzysztof Korotkich

Uniwersytet w Białymstoku

Pracownia Komparatystyki Kulturowej

ORCID: 0000-0002-4310-0402

UNIwersytet Kijowski w Życiu i Twórczości Polskich Romantyków

1.

Uniwersytet Kijowski przejął rolę głównego ośrodka naukowego po likwidacji w 1832 roku Gimnazjum Krzemienieckiego, chociaż przygotowania do utworzenia tej uczelni trwały od połowy XVIII wieku¹. Ukazem cara na uniwersytecie w roku 1834 zostały uroczyście otwarte najpierw dwa wydziały: filozoficzny, rozbity na dwa oddziały: historyczno-filologiczny i fizyczno-matematyczny, oraz wydział prawniczy. Istniały także samodzielne katedry teologii katolickiej i prawosławnej. Organizacja i zakres przedmiotów nauczania były przygotowane – jak pisze Jan Tabiś – jeszcze w roku 1804, ale ostatecznie górę wzięły wzorce skopiowane z organizacji uniwersytetów niemieckich i Liceum Krzemienieckiego². Przyjęto także semestralny podział kursu uniwersyteckiego, a co za tym idzie zapisy studentów dwa razy w ciągu roku akademickiego. Wprowadzono także selekcję kandydatów poprzez obowiązek zdawania egzaminu wstępnego, niezależnie od świadectwa gimnazjalnego. Zwolnieni z niego byli jednak absolwenci niektórych gimnazjów publicznych. Roli egzaminatorów nie pełnili jednak profesorowie zwyczajni, a mianowany przez kuratora inspektor studentów. Funkcję tę od 1833 roku powierzano zazwyczaj emerytowanym wojskowym wyższych stopni, którzy jednak nie posiadali ani tytułów naukowych, ani żadnego przygotowania pedagogicznego³.

1 Artykuł powstał w ramach projektu NPRH pod nazwą „Kontynuacja krytycznych edycji wybitnych zapomnianych dzieł XIX-wiecznej polskiej literatury romantycznej w NSW «Czarny Romantyzm» w XII tomach, realizowanego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku (2018–2022)”.

2 J. Tabiś, *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834–1863*, Kraków 1974.

3 Zob. *Istorija Kyjiowskoho Uniwersytetu*, Kyiw 1959, s. 17.

Taka organizacja uniwersytetu, ewidentnie polityczna i podporządkowująca dydaktykę interesom państwa, stawiała kandydatom odpowiednie wymagania, zarówno pod względem pochodzenia, jak też pod kątem przekonań politycznych. Kurator von Bradke nie ukrywał opinii, że działalność naukowa i kierunek specjalistyczny „byłby luksusem” dla tamtejszego uniwersytetu. Pogląd kuratora miał wymowny wpływ na system nauczania oraz na strukturę uniwersytetu. Modelem dominującym była encyklopedyczna powierzchowność, a także brak specjalizacji. Niektóre przedmioty obowiązywały studentów wszystkich kierunków. Dotyczy to na przykład filologii i historii rosyjskiej, historii filozofii oraz logiki i teologii.

Kolejny wydział został utworzony dopiero w roku 1841, był to wydział medyczny, a jego powstanie wiąże się z likwidacją Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie. W roku 1842 oddano do użytku gmach wzniesiony według projektu i pod nadzorem W.I. Berettiego, profesora architektury w Petersburgu. Mimo świetnych warunków lokalowych uniwersytet bardzo skrupulatnie udostępniał swą przestrzeń do uczenia się niepożądaną wówczas ambitnej młodzieży polskiego pochodzenia. Wpływ na model kształcenia, nastawiony ewidentnie na rusyfikację młodzieży, miał minister Uwarow, który skorzystał z niektórych elementów kształcenia niemieckiego i w roku 1842 wprowadził nowy statut uczelni. Na jego podstawie zaostrożono środki kontroli państwowej w stopniu niewystępującym wówczas w innych uniwersytetach. Studenci uzyskali możliwość wyboru przedmiotów w wąskim zakresie, nie mogli słuchać wszystkich wykładów. Zwolnieni zostali z obowiązku składania egzaminów rocznych, podlegając jedynie rygorowi egzaminów końcowych. Dopuszczono wówczas także wolnych słuchaczy, pozwalając studiować, najczęściej też bezpłatnie, urzędnikom państwowym i funkcjonariuszom administracji uniwersyteckiej. Uwarow planował w ten sposób zrusyfikować młodzież polską.

Jednak po 1848 roku polityka caratu wprowadziła na wszystkich uniwersytetach imperium rosyjskiego ograniczenia, a w rezultacie całkowitą likwidację swobód uniwersyteckich, usunięto wydział i nauki filozoficzne z planów uniwersyteckich, tym samym zniweczona została idea Uwarowa.

Sytuacja rozluźniła się na krótko w latach 1858–1861, pod rządami kuratora kijowskiego Mikołaja Pirogowa, który był człowiekiem wykształconym i postępowym. Z jego inicjatywy powstały w 1861 roku kursy pedagogiczne, na które przyjmowani byli absolwenci uniwersytetów i liceów. Dzięki niemu także zorganizowano wydział historyczno-filologiczny, na którym ustalono trzy kierunki: filologię klasyczną, filologię rosyjską i historię. Jednak działania Pirogowa nie przypadły do gustu kręgom reakcyjnym i został on usunięty przez władze. Po usunięciu Pirogowa zaostrożono politykę dyskryminacji polskiej młodzieży, polegającą na przyjmowaniu na listę studentów bez egzaminów absolwentów gimnazjów z miast uniwersyteckich, uniemożliwiono też przechodzenie na Uniwersytet

Kijowski z innej uczelni. Postawiono trudny do zrealizowania w rzeczywistości warunek, polegający na zdaniu egzaminu z materiału przerobionego w poprzednim uniwersytecie. Od tego właśnie czasu Uniwersytet Kijowski przestał być traktowany przez carskie władze wyjątkowo i objęły go te same prawa, które określały sposób funkcjonowania wszystkich wyższych uczelni w imperium.

Liczba Polaków zatrudnionych na etacie wykładowców na Uniwersytecie Kijowskim nie była wysoka. Według danych archiwalnych w pierwszym 30-leciu wykładowcy ci stanowili niespełna 18%, co oznacza, że były to jedynie 23 osoby. Łatwiej jest oszacować udział młodzieży polskiego pochodzenia, gdyż nie było jednolitych kryteriów identyfikacji narodowej zapisujących się na kurs. Z wielkim prawdopodobieństwem można uznać, że w Kijowie studiowała młodzież polska urodzona głównie na terenach prawobrzeżnej Ukrainy, a także Białorusi i Litwy. Mniej liczna była młodzież pochodząca z innych terytoriów. I tak w latach 1834–1863 studentów z Ukrainy prawobrzeżnej było 1192 (czyli aż 68%), z terenów Białorusi 291 (czyli 16%), z Litwy 179 (czyli 10%), z Królestwa Polskiego 44 studentów (czyli jedynie 2,5%), natomiast z Rosji 24 osoby, co stanowiło 1,5% wszystkich studentów; prawie tyle samo studentów, bo 23, pochodziło z Ukrainy lewobrzeżnej.

Terenem, z którego młodzież polska najliczniej napływała do Uniwersytetu Kijowskiego, była gubernia wołyńska. Z tego terenu pochodziło 44% wszystkich Polaków studiujących w Kijowie. Niski odsetek polskich studentów z innych regionów mógł mieć związek także z tym, że zabraniano studiowania w Uniwersytecie Kijowskim młodzieży polskiej z Królestwa Polskiego. Zakaz ten cofnięto dopiero w roku 1856.

Dokładne ustalenie proporcji tego, jak liczny był udział młodzieży w strukturze narodowościowej Uniwersytetu Kijowskiego, okazuje się prawie niemożliwe, ponieważ kancelaria uniwersytetu nie rejestrowała według narodowości, lecz według wyznania religijnego. Nie była to praktyka odosobniona, stosowano ją w całej carskiej Rosji. Pod uwagę w trakcie rejestracji brano również pochodzenie szlacheckie oraz brzmienie nazwiska jako metodę identyfikacji narodowości. Decydował o tym nie kandydat na studia, ale urzędnik, bardzo często posługując się subiektywną oceną, co miało wpływ na wiarygodność statystyki. Z tego względu do polskiej grupy studentów zaliczano także młodzież wyznania protestanckiego, jeżeli brzemienne nazwiska mogły choćby sugerować rodowód polski.

Próba likwidacji polskiego szkolnictwa miała wpływ na kondycję majątkową polskiej szlachty, wpływała na relacje społeczne, prowadziła także do wielu działań mających na celu odzyskanie stanu sprzed tych radykalnych przemian. Historycy mówią nie tylko o likwidacji nauki i kultury polskiej, ale też o wstrząsie kulturowym z tym związanym. Chociaż Uniwersytet Kijowski miał być oficjalnie uczelnią rosyjską, formalnie stał się centrum kultury polskiej, a równocześnie

ukraińskiej, z wszystkimi tego konsekwencjami. Szerzej pisze o tym również Daniel Beauvois⁴ w książce *Polacy na Ukrainie*.

2.

Pierwszymi studentami w dniu inauguracji Uniwersytetu Kijowskiego byli: Walery Hirsz – katolik – na wydziale filozoficznym oraz na wydziale prawniczym Włodzimierz Przewłocki i Aleksy Potapowicz – prawosławni⁵. O Walerym Hirszu nie wspomina jednak w *Słowniku elit dawnych ziem wschodniej Rzeczypospolitej* Wojciech Piotrowski⁶. Jest to w chwili obecnej jedno z ciekawszych źródeł wiedzy o polskiej szlachcie zamieszkującej wschodnie tereny Rzeczypospolitej, mającej związek z Uniwersytetem Kijowskim. I nie chodzi jedynie o studentów tej uczelni, ale również o wykładowców mocno związanych z tą uczelnią, którzy w większym bądź mniejszym stopniu wpłynęli na rozwój literatury i kultury polskiej. Związani z Uniwersytetem Kijowskim Polacy już jako absolwenci brali aktywny udział w organizowaniu ruchów narodowowyzwoleńczych oraz w szerzeniu polskości na ziemiach pozostających pod zaborami, ale też za granicą, na emigracji.

Nie wszyscy polscy studenci Uniwersytetu Kijowskiego byli jednak postępowi i podzielali ideę wolnej Polski oraz zaangażowania się w działania mające na celu przywrócenie ojczyźnie tej właśnie, utraconej, wolności. Do zwolenników zrywu patriotycznego i występowania przeciw Rosji należał między innymi Stefan Buszczyński (1821–1892), urodzony w Mołdawce na Podolu⁷. Był jednym z pierwszych absolwentów Uniwersytetu Kijowskiego, studiował na wydziale literacko-filozoficznym. W czasie studiów brał udział w spisku zawiązanym przez polskich studentów: Apollona Korzeniowskiego, Stanisława Makowieckiego, Konstantego Towiańskiego i Jerzego Bieńkiewicza, którego celem było powstanie na Rusi. Buszczyński opuścił w 1845 roku Kijów, ożenił się i osiadł w majątku Niemirydze na Podolu. Poza pracą we własnym gospodarstwie zajmował się twórczością literacką. Pisał do „Biblioteki Warszawskiej”, „Gazety Codziennej” i do „Athenaeum”. Korespondował z J.I. Kraszewskim, był postacią znaną w środowisku literackim. Po nieudanej organizacji powstania na Rusi stał się przeciwnikiem zrywu, wchodząc zarazem w ostrą polemikę ze środowiskiem polskich emigrantów, poza tym bardzo chętnie współpracował z Rządem Narodowym w organizowaniu powiatów. Po upadku powstania styczniowego w 1864 roku wyjechał Busz-

4 D. Beauvois, *Polacy na Ukrainie 1831–1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, z franc. przeł. E. i K. Rutkowsy, Paryż 1987 (Biblioteka „Kultury”, t. 425).

5 Zob. W. Szulgin, *Istorija Univiersittieta Sw. Władimira*, S.-Pietierburg 1860, s. 176.

6 *Słownik elit dawnych ziem wschodniej Rzeczypospolitej*, oprac. W. Piotrowski, przy współud. M. Obrusznik-Partyki, Łódź 2012–2013.

7 Zob. M. Dynowska, *Buszczyński Stefan (1821–1892)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Kraków 1938, s. 147–149.

czyński z chorą żoną za granicę, jego majątek został obłożony kontrybucją, a on sam skazany na karę śmierci, zamienioną później na 20 lat robót na Syberii. Żona pisarza zmarła w Szwajcarii, a Buszczyński osiadł w Paryżu, gdzie zbliżył się do emigracji, zwłaszcza do: S. Goszczyńskiego, A. Chodźki, F.H. Duchńskiego, Z. Węgierskiej, z którą również prowadził korespondencję.

Po trzech latach przeniósł się do Krakowa, został członkiem Krakowskiego Towarzystwa Nauk, ale z powodu zbyt zachowawczych poglądów i sporów nie otrzymał tytułu doktora. Zrażony tym wyjechał do Drezna, potem zaś do Lwowa i do Grazu. Współpracował wówczas z „Dziennikiem Polskim”. W roku 1881 brał udział w kongresie geograficznym w Wenecji, aby ponownie wrócić do Krakowa. W 1884 roku wygłosił cykl wykładów na Uniwersytecie w Bolonii na temat *Słowiańska sprawa polska i prawo narodów*. W czasie pobytu w Krakowie zwalczał stańczyków. Odegrał ważną rolę i znany był jako autor publikacji prasowych i autorskich o tematyce politycznej.

Jednym z absolwentów Uniwersytetu Kijowskiego, niechętnie uczestniczącym w sprawie narodowyzwoleńczej, był Piotr Jaxa Bykowski, postać dość znana, by ją w tym miejscu przedstawiać. Warto jednak przypomnieć czy podkreślić, że Jaxa Bykowski (1823–1889) nie tylko unikał wyznawców idei konfrontacji zbrojnej z carskim imperium, ale chętnie pracował na etatach rządowych. Po ukończeniu studiów był kuratorem teatru w Kamieńcu Podolskim, tam też w 1848 dokonywał tłumaczeń i przeróbek z francuskiego, chociażby komedii *Serce i posag, czyli Odważni a tchórze* M. Felicjena Mallefille’a, których jednak nie ogłaszał drukiem. Był ceniony między innymi przez Aleksandra Orłowskiego, Konstantyna Podwysockiego, Aleksandra Weryhę-Darowskiego, przyjaźnił się z Kraszewskim. Był twórcą poezji, która nie osiągnęła najwyższych lotów, a do tendencyjnych utworów należy między innymi wiersz *Głos deputatów emancypacyjnych na Podolu w 1859 roku*⁸. W 1861 zamierzał zająć się księgarstwem, lecz objął stanowisko urzędnicze w Komisji Likwidacyjnej w Warszawie. Zostawił po sobie kilka powieści, które w epoce cieszyły się popularnością; za najważniejsze dzieła Jaxy uchodzą powieści: *Pamiętnik włóczęgi* (1872), *Skarby prababki* (1873), *Syn znajdy* (1875), *Ostatni sejmikowie* (1876), *Chorągwie Kmitów. Powieść z XVII-go wieku* (1880). W 1884 roku Bykowski porzucił Warszawę i powrócił do Kijowa, w którym objął posadę prawnika zajmującego się interesami Branickiego. Umarł w Warszawie jako emeryt.

Wśród absolwentów Uniwersytetu Kijowskiego było wielu takich, którzy zapisałi się jako bohaterowie narodowi, organizujący oraz uczestniczący w organizacjach spiskowych, ale też posiadający nowoczesny jak na owe czasy stosunek

8 Zob. J. Ziętańska, *Piotr Jaxa-Bykowski 1823–1889*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria IV, t. 3, s. 351–367.

do Ukrainy – poszukujący dialogu i sojuszu obu narodów. Do takich postaci należał Marian Karol Dubiecki (1838–1926), który doczekał niepodległości. Zostawił po sobie *Historię literatury polskiej na tle dziejów narodu skreślonej* (1888), biografię Jana Długosza, Romualda Traugutta, Edmunda Różyckiego oraz parę studiów historycznych, w tym wspomnienia z powstania styczniowego. Zaangażowanie w utrwalanie losów narodu polskiego miało u niego swoje źródło zapewne w zsyłce na Sybir, dokąd trafił w 1863 roku.

Wielkim zwolennikiem przymierza społecznego pomiędzy Polakami i Ukraińcami był Tomasz Zawadyński (1838 – 1914). Podczas studiów na Uniwersytecie Kijowskim działał aktywnie w tajnych ruchach studenckich. Był autorem artykułów pisanych do „Dziennika Literackiego”, „Biblioteki Warszawskiej”, „Czasu”, „Kłosów”, „Bluszczu”, „Niwy”. W kijowskim piśmie zbiorowym „Kwiaty i owoce” ukazała się jego nowela *Przed ślubem*. Zawadyński pracował nad rozprawą *Historia Rusi*, jednak nie doszło do jej wykończenia. Prowadził w Kijowie salon literacki. Był zwolennikiem Adama Jerzego Czartoryskiego i z tego też powodu dostał misję dyplomatyczną w Konstantynopolu. Jego talent literacki doceniali Maria Ilnicka i Leonard Sowiński, którzy zachęcali Zawadyńskiego do poświęcenia się wyłącznie twórczości literackiej. Napisał wiele rozpraw o sztuce, był autorem studium literackiego *Dwaj poeci włoscy w XIX wieku: Giusti i Leopardi* (1872), które było w tamtym czasie italianistyczną ciekawostką na polskim rynku wydawniczym. Przygotowując tenże szkic, przetłumaczył drobne fragmenty wierszy Giustiego. Karierę literacką przerwały mu choroba oraz śmierć ojca, która zmusiła pisarza do przeniesienia się z powrotem do rodzinnego majątku Rzewucha w powiecie skwirskim. Pisarz zajął się rolnictwem, ale nie zerwał kontaktu ze środowiskiem literackim⁹. Mało znany jest Zawadyński jako miłośnik Juliusza Słowackiego, jego uważny czytelnik oraz komentator literacki. Podobnie zresztą jak Słowacki, który interpretował po mistrzowsku arcydzieła Mickiewicza (*Dziady*, *Pan Tadeusz*), tak też Zawadyński dał świadectwo swego talentu, mierząc się z *Kordianem* Słowackiego. W roku 1870 w Paryżu ukazuje się niewielka broszura z dwoma ustępami: do dramatu Słowackiego i do powieści *Zwykłe dzieje* Bohdana Rastawicy¹⁰. *Ustęp do Kordiana* Zawadyński pisze jako swego rodzaju summę problemów narodowowyzwoleńczych, a bohatera utworu Słowackiego przedstawia nie jako rozdartego młodzieńca, ale jako już przeistoczonego, dojrzałego bohatera Polaków. Można dostrzec pomysł literackiej syntezy dwóch wielkich bohaterów romantycznych – Kordiana i Konrada, których figury pomieściłby krótki poemat:

9 Por. *Słownik elit dawnych...*, t. 4, s. 223–224.

10 T. Zawadyński, *Ustęp poematu „Kordjan” Słowackiego*, Paryż 1870, <https://polona.pl/item/ustep-poematu-kordjan,ODkxMjIxMzI/2/#info:metadata> [dostęp: 20.08.2019].

W przeszłość patrzę ciemną –
I widzę cień kobiety w żałobie – kto ona?
Patrzę w przyszłość – i widzę tysiąc gwiazd przede mną.
A cień przeszłości ku nim wyciąga ramiona;
Te gwiazdy to sztylety. – Kraj nasz dawny widzę.
Mądrość rządców na starem zaszczepiła drzewie
Kraj młody – oba kwitły na jednej łądzyde,
Jako dwie róże; barwą różne w jednym krzewie.
Jak dwaj równi rycerze w jednakowej zbroi,
Chodzili pierś przy piersi z wrogiem staczać bitwy –
Jako dwie w łonie Boga tonące modlitwy,
Jedną natchnięte myślą – Jak dwa pszczelnych roi,
Które pasiecznik zlewa w jednych ulów ściany. –
Onego czasu! wielkie południa Tytany
Powstali przeciw Bogu – królom i niewoli.
Bóg uśmiechnął się tylko na tronie szafirów,
Lecz króle padli nakształt zrąbanej topoli!
Gilotyna, okryta fachimami kirów,
Niezmordowaną ręką wahała stalową,
A ilekroć skinęła, tłum umniejszał głową.
I widzieli ją króle, bota gilotyna
Była tragedją ludu, a króle widzami.
Więc zemsta! Nierządnicą i Car-Katarzyna,
Zabijające oko trzymała nad nami;
Osądziła nas wartych męczeńskiego wieńca –
Wymyśliła męczeństwo. – Wziąwszy czaszkę, spadła,
Z Burbońskiego tułowu – krwawą i pobladałą,
Wsadziła ją na tułów swego oblubieńca,
I dała nam za króla – króla z trupią głową.
Potem z pod niego kradła dziedzinę grobową ;
A on ręką nie ruszył! – I nie stało kiru
Na szatę matki naszej, więc w troje pocięto.
A dziś? – Zapytaj Mewy lecącej z Sybiru,
Ilu w kopalniach jęczy? a ilu wyrżnięto?
A ilu przedzierzgniono w zdrajców i skalano?
A wszystkich nas łańcuchem z trupem powiązano –
Bo ta ziemia jest trupem, Brat się wściekł Carowi;
Więc go rzucił na Polskę, niech pjaną zaraża!
Zębem wściekłym rozrywa! – Mściciele! spiskowi!
[...]

W poetyckim „komentarzu” Zawadyńskiego można doszukiwać się oczywistych inspiracji oraz zachwyty nad dramatem Słowackiego, jednak nie może ująć uwagi obecność licznych skojarzeń z *Dziadami* Mickiewicza, a może także wątków z innych tekstów epoki romantycznej. Stylistyka i symbolika tekstu podkreślają charakterystyczne cechy języka i obrazowania właśnie dramatów Słowackiego, a dramatyczny akcent niewoli sybirskiej rodzi asocjacje z *Ustępem Dziadów*

Mickiewicza. Wydaje się zasadnym poświęcenie w innym miejscu więcej uwagi stosunkowi Zawadyńskiego do arcydzieł jego poprzedników.

Wśród znanych absolwentów Uniwersytetu Kijowskiego był Zygmunt Fortunat Miłkowski (1824–1915), znany bardziej jako Tomasz Teodor Jeż, w taki sposób także podpisywał swoje utwory. Urodził się w Saracei na Podolu. Był synem oficera napoleońskiego i uczestnika powstania listopadowego – Józefa Miłkowskiego. Uczył się w liceum w Odessie, a w latach 1840–1846 kształcił się w Kijowie. Bogaty życiorys Miłkowskiego rozpoczyna jego udział w powstaniu na Węgrzech w roku 1848. Za udział w walkach otrzymuje stopień porucznika, a po zakończeniu powstania, po rozwiązaniu legionu przenosi się do Turcji, skąd niebawem powędruje nie bez dramatycznych przeżyć (rozbicie się okrętu koło Afryki) do Anglii, ale i tam nie zagrzeje długo miejsca. W 1850 roku w Anglii rozpoczyna pracę jako robotnik w londyńskiej fabryce tapet, wstępuje wówczas do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i aktywnie działa jako polityk. W latach 1851–1858 był agentem Komitetu Centralnego Demokracji Europejskiej na Bałkanach, a podczas wojny krymskiej wraz z generałem Józefem Wysockim usiłował sformować legion polski przy boku Turcji. W tamtym czasie zetknął się z Ryszardem Berwińskim, Romanem Zmorskim i Karolem Brzozowskim, brał udział w pogrzebie Mickiewicza. Był autorem wielu artykułów w „Gazecie Warszawskiej”, „Tygodniku Ilustrowanym”, a także autorem blisko 60 powieści. Kijów jest częstym motywyem w jego utworach¹¹.

Uważa się, że najmniej utalentowanym pisarzem tego okresu był Feliks Pietkiewicz (1822–1897), absolwent prawa na Uniwersytecie Kijowskim, brat Antoniego i Apolinarego. W młodości mieszkał na Mińszczyźnie, tam zaprzyjaźnił się z Ludwikiem Kondratowiczem (Władysławem Syrokomlą). Do grona przyjaciół Syrokomli należał też zresztą brat Feliksa – Antoni Pietkiewicz – również pisarz, znany pod pseudonimem Adam Pług¹². Feliks Pietkiewicz pracował jako kijowski adwokat, był znaną postacią w środowisku intelektualistów. Jako poeta znany jest z wydanych w 1848 roku *Poezji* oraz z *Kilku wrażeń z wycieczek na Litwę* z 1858 roku. W *Poezjach* Pietkiewicza badacza mogą dzisiaj interesować ewidentne ślady inspiracji twórczością wielkich romantyków, między innymi wpływy Malczewskiego czy Mickiewicza. Uwidacznia się to w obranych tematach, w stylizowaniu oraz w konstrukcji dzieła. Pietkiewicz konstruuje swoje poezje z trzech części zwanych *Zwitkami*. Oczywiście ani Pietkiewicz, ani Zawadyński, nie byli jedyymi studentami Uniwersytetu Kijowskiego, którzy fascynowali się twórczością

11 Zob. W. Holewiński, *Życie i sprawy T.T. Jeża*, Lwów 1884; M. Ostrowska, *Teodor Tomasz Jeż. Życie i twórczość*, Kraków 1936.

12 Wspomina o tym między innymi Irena Fedorowicz w szkicu *O Władysławie Syrokomli w kontekście jego nieznanych listów*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2014, t. 13/14, s. 232–248.

wieszczów. Szerzej temat ten opisują współcześni uczeni, między innymi Stefan Kozak¹³ oraz Rościśław Radyszewski¹⁴. Swój tom poetycki Pietkiewicz opatruje mottem z wczesnej twórczości Mickiewicza, z *Chóru strzelców*:

Wesoły jak dziecko,
Jak zbójca krwi chciwy,
Odważnie, zdradziecko,
Wojuje myśliwy¹⁵.

Warto na marginesie dodać, że Pietkiewicz nie cytuje Mickiewicza wiernie, zmieniając w ostatnim wersie motta wyrażenie „Bój zaczął”¹⁶ na „Wojuje”, co może świadczyć zarówno o tym, iż poeta posługuje się niedoskonałą pamięcią, ale też o tym – co już mniej prawdopodobne – że chce zaznaczyć swoją pozycję wobec geniuszu Mickiewicza. Zdziwiająca okazuje się reguła błędu, bo i w motcie *Zwitki drugiej* poeta przywołuje fragment wiersza Mickiewicza, tym razem jest to *Popas w Upicie*. I tu Pietkiewicz zamienia zapis na błędny:

Lecz truciznik niedługo wygraną się chwalił,
Bo go piorun i z domem i z rodzeństwem spalił¹⁷.

U Mickiewicza ten fragment wiersza brzmi:

Lecz truciznik niedługo wygraną się chwalił,
Bo go piorun z rodzeństwem i z mieszkaniem spalił¹⁸.

Trzecią Zwitkę poeta opatruje mottem ze *Strzelca* Mickiewicza, tym razem nie zmieniając niczego. Niedokładność, by nie rzec niedbałość, w zapisie przywołanych fragmentów poezji Mickiewicza może wszak być też dowodem na fascynację twórczością wieszca i doskonałą jej znajomość poezji Mickiewicza – i innych romantyków – raczej na pamięć. Pietkiewicz jako jeden z przedstawicieli społeczności akademickiej może świadczyć o tym, że poezja wieszczów była znana, czy-

13 W kontekście niniejszych rozważań fundamentalnymi dziełami okazują się książki Stefana Kozaka: S. Kozak, *Z dziejów Ukrainy: religia, kultura, myśl społeczna. Studia i szkice*, Warszawa 2006; S. Kozak, *Polacy i Ukraińcy. W kręgu myśli i kultury pogranicza: epoka romantyzmu*, Warszawa 2005. Zob. także: „Pamiętnik Kijowski”, t. 7: *Polacy na Podolu*, red. H. Stroński, Kijów 2004.

14 O związkach polsko-ukraińskich w literaturze oraz o fenomenie szkoły ukraińskiej w polskim romantyzmie inspirująco pisze R. Radyszewski w monumentalnej książce «*Українська школа*» в польському романтизмі: феномен пограниччя *Монографія*, Київ 2018.

15 F. Pietkiewicz, *Poezje*, Kijów 1848, s. 12, <https://polona.pl/item/poezje-feliksa-pietkiewicza,NjU3NTI2OTU/12/#info:metadata> [dostęp: 30.08.2019].

16 Por. A. Mickiewicz, *Chór strzelców*, [w:] *Wiersze*, z serii Wydanie Rocznicowe 1798–1998, red. Cz. Zgorzelski, Warszawa 1998, t. 1, s. 186.

17 F. Pietkiewicz, *Poezje...*, s. 36, <https://polona.pl/item/poezje-feliksa-pietkiewicza,NjU3NTI2OTU/36/#info:metadata> [dostęp: 30.08.2019].

18 Por. A. Mickiewicz, *Popas w Upicie...*, s. 190.

tana i uczono się jej na pamięć, co musiało czasami być obciążone niedoskonałością, zwłaszcza przy próbie odtwarzania z pamięci dokładnego zapisu wierszy.

Chociaż Pietkiewicz przywołuje w mottach wiersze Mickiewicza z okresu rosyjskiego, to treść jego utworów lirycznych nosi znamiona fascynacji balladami, niekoniernie zresztą szczęśliwej. W *Trzeciej zwiłce* można rozpoznać echa kilku ballad – dają się rozpoznać *Lilie*, ale też *To lubię*, czytelnika przede wszystkim uderzać może próba stylizacji:

I widząc, że w szczupłej dłoni
Trzyma w koszyku maliny,
Rzekłem do niej:
– Moja luba! mam pragnienie,
Którego nie gasi woda;
Czy nie ulży mi jagoda? –
– Bardzo chętnie – i ze drżeniem
Podała mi koszyk mały,
I utkwiała we mnie oczy;
A ich blask był tak uroczy,
Że ja także drżałem cały.
Zaledwie wziąłem kilka malin w usta,
Gdy zaraz przyszła myśl do głowy pusta,
By za tak piękne maliny,
Pięknie też i podziękować:
Czule ścisnąć, ucałować.
Więc obcesem do dziewczyny –
Lecz jakaż dzika!
Bieży i znika.
Czyliż to w raj
Nie tak jak w gaju?...¹⁹

Nieprzypadkowe rymy „raju / gaju” przypominają początek ballady *Lilie*, natomiast znikająca dziewczyna jest figurą łatwą do odnalezienia choćby w zakończeniu *Świtezii*. Pietkiewicz nie mierzy się z Mickiewiczem, to chyba pewne, daje natomiast dowód na obecność wieszczki w kształceniu (samokształceniu) studentów na uniwersytecie, świadcząc o wpływie wielkich na wyobraźnię i na wrażliwość literacką młodzieży żyjącej na kresach Rzeczypospolitej.

W tym niepełnym przeglądzie twórców związanych z Uniwersytetem Kijowskim nie można pominąć Włodzimierza Wysockiego (1846–1894), publikującego już wprawdzie po powstaniu styczniowym, ale bez wątplenia silnie związanego z romantyzmem. Wysocki urodził się w Romanowie na Wołyniu w rodzinie drobnoszlacheckiej. Po ukończeniu studiów prowadził w Kijowie zakład fotograficzny, który zapewniał mu utrzymanie, ale też rozwój talentu. Utrzymywał rela-

19 F. Pietkiewicz, *Poezye...*, s. 58, <https://polona.pl/item/poezye-feliksa-pietkiewicza,NjU3NTI2OTU/58/#info:metadata> [dostęp: 30.08.2019].

cje z największymi pisarzami epoki, w tym z Elizą Orzeszkową, którą najprawdopodobniej wprowadzał w zagadnienia kulturowe oraz historyczne Ukrainy. Znany jest jako autor satyrycznych fraszek *Wszyscy za jednego* (1882), poematu historycznego *Laszka* (1883), ballady *Łza zaklęta* (1884), ale też jako twórca udratyzowanej satyry *Nowe Dziady* (1884)²⁰. W kontekście poprzednich refleksji związanych z poezją Feliksa Pietkiewicza właśnie *Nowe Dziady* Włodzimierza Wysockiego wydają się utworem nie tylko satyrycznym, ale implikującym znacznie szerszy krąg skojarzeń. *Żarcik poetycki*, jak określa w podtytule swój utwór Wysocki, rozpoczyna mottem zaczerpniętym z ballady własnego autorstwa – *Zaklęta Łza*. To zdecydowanie odważniejszy gest od „pomyłek” Pietkiewicza, wprowadzający zamieszanie tak w sferze porządku historycznoliterackiego, jak też w zakresie odgrywanych ról. Wysocki nie zamierza udawać Mickiewicza, chociaż z pewnym zuchwalstwem rozprawia się z arcydziełem narodowym. Początek nawiązuje wprost do dramatu Mickiewicza:

Guślarz

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
 Noc roścza mrok nad ziemią,
 Bory drzemią, skały drzemią,
 Jak olbrzymy stojąc w rzędzie.
 Obok wioska w śnie spoczywa,
 Pogasiwszy swe ogniska,
 W oknach chatek już nie błyska
 Czerwonawy blask łuczywa;
 Po łzach dziennych, bolach, trudzie
 Spoczywają nocą ludzie.
 Idźmyż cicho, bez hałasu,
 Niech się wieś nie budzi śpiąca –²¹

Intymność i swoista kameralność, tajemniczość zarezerwowana dla wtajemniczonych mieszkańców wsi u Mickiewicza, tutaj zmienia się w doświadczenie powszechne, staje się eksperymentem egalitarnym. Poeta nie tylko wchodzi w parodystyczny dialog z Mickiewiczem, ale w dalszej części wykorzystuje sławę arcydzieła do głoszenia idei postępowych, rozliczających szlachtę i bogatych z uciskania przez nich biednych i słabych:

Chór

Przebóg! jakże tu okropnie!
 Kędy tylko guślarz stary
 Swem kropidłem dziwnem kropnie,
 Wnet z pod gruzów wstają, mary.

20 Zob. W. Albrecht-Szymanowska, *Włodzimierz Wysocki 1846–1894*, [w:] *Dawni pisarze polscy*, t. 5, Warszawa 2007, s. 132.

21 W. Wysocki, *Żarcik poetycki*, Kijów 1888, s. 19, <https://polona.pl/item/zakleta-lza-ballada-nowe-dziady-zarcik-poetycki,NzY4MDk2MTY/24/#info:metadata> [dostęp: 30.08.2019].

Ot już cała ich gromada!...
Jaki chaos.... jakie tłumy!
Jakie różne pstre kostiumy!
Cóż to? chyba maskarada?
I kontusze i sutanny
Fraki – delije – habity –
Pludry – pudry – i żupany,
Złotogłowa – aksamity –
Helmy – infuły biskupie
Twarze lisie – pijane – głupie –
Zawadyackie wszystkich miny,
Każdy puhar mając w ręce,
Tańczy, skacze jak na męce,
Arlekiny!... Arlekiny!...²²

Duchy dzieci z II części *Dziadów* Mickiewicza nie były Wysockiemu najwyraźniej niezbędne i od razu wprowadził obraz sądu nad niegodziwymi bohaterami – w istocie nad społeczeństwem. Konstrukcja utworu jest oparta na tym koncepcie i rozwija ją pisarz w drugim akcie:

Chór.

Ciemno wszędzie – głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Guślarz.

Rzucam garść rodzinnej ziemi
I wymawiam zaklinanie,
Przed oczyma zaraz memi
Niechaj staną tu ziemianie.
(duchy zjawiają się).

Chór.

Patrzmy, patrzmy! w jakich hecach
Bieży tłuszcza przywołana;
Każdy nago – a na plecach
Żyd mu usiadł na barana:
Przymróżwszy chytre ślepie,
Patynkami wciąż telepie
I cmokaniem jeno szczodrem
Darzy tego, co go nosi...
A ziemianie nadzy – bosy –
Ledwie który ma nad biodrem
Jakieś szmaty strzępek płowy,
Którym miejsce to zasłania,
Gdzie – jak uczą nas podania –
Adam czepiał liść figowy
Pełno troski i pokory

22 W. Wysocki, *Żarcik poetycki...*, s. 24, <https://polona.pl/item/zakleta-lza-ballada-nowe-dziady-zarcik-poetycki,NzY4MDk2MTY/29/#info:metadata> [dostęp: 30.08.2019].

W czerstwych licach mają duchy,
A opadłe, wielkie brzuchy
Wiszą im jak próżne wory –
Dziwna postać owych ludzi
Śmiech i litość naszą budzi²³.

Nowe Dziady Wysockiego oczywiście domagają się z dzisiejszej perspektywy nowej lektury, zwłaszcza uwzględniającej problem społeczny, zagadnienie przemian społecznych, różnorodność idei i programów rodzących się w okresie, w którym tworzył Wysocki i jemu współcześni. Satyra na arcydzieło Mickiewicza nie jest w tym przypadku próbą ośmieszenia czy pomniejszenia dramatu i jego roli w kulturze narodowej, ale świadomym wykorzystaniem tej wielkości jako kodu, swoistego pomysłu na rozprawienie się z trudnymi zagadnieniami.

Wysocki poza tym wpisuje się w szereg pisarzy z ziem ukraińskich świadomych kształtowania swego intelektu, talentu poetyckiego oraz wrażliwości na język na fundamentach Mickiewicza, Słowackiego, Malczewskiego oraz innych mistrzów romantyzmu. Są oni obecni w kształtowaniu się talentów i w rozwoju humanistycznym, patriotycznym, w budzeniu ich własnej tożsamości narodowej.

Uniwersytet Kijowski, którego polityka z założenia miała gasić ducha polskiego, zagłuszać instynkty patriotyczne u młodych Polaków, aby ostatecznie wchłonąć jednostki w system imperialny, nie tylko nie spełnił wszystkich oczekiwań jego założycieli, ale w wielu przypadkach stał się źródłem nurtów spiskowych. To w Kijowie kształcili się między innymi pisarze i poeci, dla których z pozoru odległa geograficznie i historycznie ojczyzna okazała się projektem literackim, zadaniem realizowanym równoległe z aktywnością polityczną, wojskową i po prostu – z ich życiem.

Bibliografia

- Albrecht-Szymanowska W., *Włodzimierz Wysocki 1846–1894*, [w:] *Dawni pisarze polscy*, t. 5, Warszawa 2007.
- Beauvois D., *Polacy na Ukrainie 1831–1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, z franc. przeł. E. i K. Rutkowscy, Paryż 1987 (Biblioteka „Kultury”, t. 425).
- Dynowska M., *Buszczyński Stefan (1821–1892)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 3, Kraków 1938, s. 147–149.
- Fedorowicz I., *O Władysławie Syrokomli w kontekście jego nieznanych listów*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy” 2014, t. 13/14, s. 232–248.
- Holewiński W., *Życie i sprawy T.T. Jeża*, Lwów 1884.

23 W. Wysocki, *Dziady Nowe...*, s. 30, <https://polona.pl/item/zakleta-lza-ballada-nowe-dziady-zarcik-poetycki,NzY4MDk2MTY/35/#info:metadata> [dostęp: 30.08.2019].

- Kozak S., *Polacy i Ukraińcy. W kręgu myśli i kultury pogranicza: epoka romantyzmu*, Warszawa 2005.
- Kozak S., *Z dziejów Ukrainy: religia, kultura, myśl społeczna. Studia i szkice*, Warszawa 2006.
- *Istoriya Kyjiowskoho Uniwersytetu*, Kyiw 1959.
- Mickiewicz A., *Chór strzelców*, [w:] *Wiersze*, z serii Wydanie Rocznicowe 1798–1998, red. Cz. Zgorzelski, t. 1, Warszawa 1998.
- Ostrowska M., *Teodor Tomasz Jeż. Życie i twórczość*, Kraków 1936.
- „Pamiętnik Kijowski”, t. 7: *Polacy na Podolu*, red. H. Stroński, Kijów 2004.
- Pietkiewicz F., *Poezye*, Kijów 1848, s. 12, <https://polona.pl/item/poezye-feliksa-pietkiewicza,NjU3NTI2OTU/12/#info:metadata>.
- *Słownik elit dawnych ziem wschodniej Rzeczypospolitej*, oprac. W. Piotrowski, przy współudz. M. Obrusznik-Partyki, Łódź 2012–2013.
- Szulgin W., *Istoriya Uniwersitieta Sw. Władimira*, S.Pietiersburg 1860.
- Tabiś J., *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834–1863*, Kraków 1974.
- Wysocki W., *Żarcik poetycki*, Kijów 1888, s. 19, <https://polona.pl/item/zakleta-lza-ballada-nowe-dziady-zarcik-poetycki,NzY4MDk2MTY/24/#info:metadata>.
- Zawadyński T., *Ustęp poematu „Kordjan” Słowackiego*, Paryż 1870, <https://polona.pl/item/ustep-poematu-kordjan,ODkxMjIxMzI/2/#info:metadata>.
- Ziętańska J., *Piotr Jaxa-Bykowski 1823–1889*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria IV, t. 3, s. 351–367.
- Радишевський Р., «Українська школа» в польському романтизмі: феномен пограниччя *Монографія*, Київ 2018.

Krzysztof Korotkich

The University of Białystok

THE ROLE OF KIEV UNIVERSITY IN THE LIFE AND WORK OF POLISH ROMANTICS

Summary

The essay aims to show the University of Kiev as a center of particular importance in shaping the literary, patriotic and ideological talents of Polish youth, who were associated with the university established as a result of the liquidation of the legendary Krzemieniec Comprehensive School. The University of Kiev, which was a center established by the tsarist authorities in order to eradicate Polish culture, became the center of a specific intellectual and literary underground, a place where patriotic attitudes of many Poles were formed, as well as the place of promotion of Polish poets' work which served as inspiration and an important point of reference for writers associated with the Kiev University.

Key words: Ukraine, Polish poets and writers, Kiev University, Krzemieniec, romanticism.

KRZYSZTOF KOROTKICH – dr hab., literaturoznawca zatrudniony w Pracowni Komparatystyki Kulturowej w Katedrze Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” z Kolegium Literaturoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku. Autor książek: *Wyobrażenia apokaliptyczna Juliusza Słowackiego. Obrazy – wizje – symbole* (2011), *Ścieżki Wyobraźni. O wrażliwości i estetyce w literaturze XIX wieku* (2017), *Alchemia ducha. Studia i szkice o twórczości Józefa B. Dziekońskiego* (2019). Autor rozpraw o literaturze romantycznej i współczesnej.